Nor. 53.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 5. Lipca 1814.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — W Niedziele, d. 3. b. m. odprawiło się w tuteyszym Kościele Ewangielickim uroczyste dziękczynne nabożeństwo za zawarcie pokoiu i szczęśliwy powrót N. Pana do stolicy.

Z tegoż powodu była tegoż dnia maskowana reduta w mieyskiéy redutowéy sali, gdzie portret N. Pana, oraz inne allegoryczne wizerunki, stosowne do obecnych wielkich wypadków i szczęśliwéy przyszłości, umieszczone i oświecone były.

Dnia wczorayszego święcili także Aktorowie Polscy uroczystość pokoiu i powrotu N. Pana do stolicy, dawszy w tuteyszym teatrze stosowną sztukę z kantatą, zrobioną przez Dyrektora tuteyszego teatru Polskiego. Wszystkie stosuiące się do téy uroczystości wyrazy, a szczególniéy następuiące dwie strofy kantanty, którą śpiewali Aktorowie Polscy przed ozdobionym portretem N. Pana, z żywemi oklaskami przyięte zostały. — Oto są rzeczone strofy.

Rzym był wielki za Trajana,
Za Cezara robił dziwy;
Lecz pod Tytem był szczęśliwy,
Bo miał Oyca, lecz nie Pana.
Te Tytusa boskie wzory,
O iak wiernie nasladuie
Ten, co teraz nam panuie,
Nasz Franciszek, Tytus Wtory.
On to Marsa wstrzymał w boiu,
On Janusa zawarł bramy,
Jego dziełem, że pokoiu
I swobody używamy.
Żołnierz wrócił do siedziby,
Oręż w lemiesz przemieniony,
Rączo role kraie w skiby,
I dla siebie zbiera plony.

Doszła nas ku końcowi zeszłego miesiąca z urzędowego źródła ta smutna wiadomość, że miasto cyrkułowe Tarnów d. 15. z. m. przez wybuchniony na Żydowskiéy ulicy pożar po większéy części ogniem spłonęło; 69 wielkich, 14 małych murowanych, a 31 drzewnianych domów, 3 rzędy domów na głównym placu, klasztor i Kościoł Bernardynów, rządowe budynki, używane na magazyny i klasztor Pobernardyński stały się pastwą płomieni. Rząd poczynił iak naylepsze urządzenia dla sprawienia ulgi w tem nieszczęściu i stawiania domów.

Z Wiednia. -- Pod tym artykułem zawiéra Gazeta Wiedeńska następuiące wiadomości:

Dnia 18. Czerwca o godz. 6téy po południu przyymował Jego C. K. Apostolska Mość w sali obrzędowéy życzenia od Dworu swoiego.

Tegoż dnia poiechał był N. Pan z N. Cesarzową i N. Familiią swoią, otoczony bliższym Dworem swoim, do dworskiego teatru przy bramie Kärntnerskiéy, gdzie grano allegoryczno-dramatyczną sztukę pod tytułem: Swięcenie przyszłości. Za proszeni biletami na widowisko to Widze, w półgali znaydowali się na niém. Za weyściem NN. Cesarstwa Ichmość zabrzmiały trąby i kotły, a całe zgromadzenie powitało ich nayserdeczniéyszemi wiwatami. Wczasie wyrazów stosuiących się w téy sztuce do obecnych radosnych wypadków wynurzali Widze iak nayserdeczniéy miłość i wdzięczność swoią naymiłościwszemu Oycu Oyczyzny, Cesarzowi i Wybawcy. Na końcu téy allegorycznéy sztuki śpiewano himn narodowy: „Boze zachoway Franciszka Cesarza", a wszyscy Przytomni mieszali pienia swoie z pieniem Aktorów, pozdrawiaiąc po

każdéy strofie wiwatami nayukochańszego Monarchę. — N. Pan opuścił rozrzewniony zgromadzenie, a każde serce towarzyszyło naymiłościwszemu Monarsze, który ze zwycięzką wielkością łączy uczucia popularności dla swoiego wiernie przychylnego Ludu.

Oprócz tego umieściła ieszcze Gazeta Wiédeńska następuiący artykuł:

„W biegu upłynionéy woyny, ściągnęli na siebie szczególnieyszą uwagę N. Pana z pomiędzy Obywateli Galicyyskich Xiążę Ludwik Jabłonowski i Hrabia Ignacy Krasicki, przez dowody żywego patryotyzmu i prawdziwéy przychylności do świętéy Osoby naszego naymiłościwszego Monarchy i Jego Rządu. N. Pan raczył z tego powodu dadź Xięciu Ludwikowi Jabłonowskiemu kommandorski Krzyż orderu S. Leopolda, a Hrabiemu Ignacemu Krasickiemu bezpośrednim prezydyalnym listem, podpisanym przez Hrabiego Ugarte, Ministra Stanu i Konferencyi tudzież W. Kanclerza, oświadczyć swoią szczególnieyszą życzliwość."

Gdy wszystkie Prowincye Ces. Austryackiego Państwa (pisze Gazeta Wiédeńska) poprzysyłały swoie Deputacye do Dworu, aby N. Cesarzowi i Królowi hołdy życzeń swoich złożyły, raczył N. Pan d. 22go Czerwca o godz. 11téy, przed południem przyiąć ie w C. K. obrzędowéy sali.

N. Cesarz i Król otoczony WW. Urzędnikami Dworu i Kapitanami gwardyi, miał przy téy sposobności do obecnych Deputowanych następuiącą z tronu przemowę:

„Po wieloletnich ofiarach i cierpieniach, zgromadzam nakoniec w dniu dawno pragnionym Deputowanych wiernych Prowincyi Moich około tronu, którego głównemi filarami były od dawna miłość i niezłomna wierność Ludów Moich. Dzień dzisieyszy iest ieden z nayszczęśliwszych życia Moiego."

„Pokóy świata zawarty; z nim dostaną się także i Moim błogosławionym Kraiom w udziale spokoyność i szczęście."

„Wy, Moi wierni Poddani, dopełniliście w zupełnéy mierze obowiązku swoiego ku Mnie i Oyczyznie. Serce Moie daie Mi to świadectwo, że i Ja Moiego dopełniłem. Ze stałością i bez lękania się znieśliśmy twardy ucisk dwudziestu lat pustoszącéy woyny. Już one przeminęły; złe, zniszczone iest w swoiém korzeniu; wierność i stałość Moich Ludów, waleczność zwycięzkich Woysk Moich uczyniły to, osiągnienie czego zaledwie zdawało się podobném. Zostawuiemy Potomkóm naszym przykład chwalebny; będą oni wysoko trwałość naszą błogosławić."

„Z wdzięczném uczuciem uznaię to, co we wszystkich częściach Moiéy Monarchii dla przywrócenia i utrzymania całości uczyniono."

„Szczególnieysze ukontentowanie sprawiaią [illegible] dowody wiernéy przychylności, które codziennie odbieram nawet od Prowincyi, oderwanych niejaki czas od Państwa Moiego, a teraz znowu z niém połączonych. Im boleśnieyszém było rozdzielenie się, tém więcéy nagradzaiącém iest to uczucie, że Moie Dzieci Oyca swoiego w żadnéy zmianie stosónków nie zapomniały."

„Mamy głębokie do leczenia rany: kilka lat spokoyności, a one znikną."

„Przy duchu, ktory Moią Monarchię dotychczas ożywia i który (polegam z pewnością na Moich Ludach) nadal ożywiać ią będzie, stanie się nawet naytrudnieysze, łatwém."

„Przetrwaliście próbę nieszczęścia; okażcież teraz, że umiecie używać szczęścia. Kochaycie Państwo, którego Członkami iesteście. Kochaycie waszą Oyczyznę, ufaycie waszemu Monarsze i nie zapominaycie nigdy, że wspólne dobro wasze iedynym życia Moiego iest celem."

Po téy przemowie, która naygłębsze rozczulenie sprawiła, oddalił się N. Pan do taynéy Izby radnéy, gdzie poiedyńczym Deputacyom dawał audyencyę.

N. Cesarzowa znaydowała się z C. K. Familiią podczas téy uroczystéy audyencyi w C. K. obrzędowéy sali, w mieyscu umyślnie na to przygotowaném.

Oprócz tego pisze ieszcze Gazeta Wiédeńska, że z powodu pamiętnéy zawsze w rocznikach Cesarstwa Austryackiego audyencyi, danéy przez N. Pana d. 22. Czerwca Deputacyom wszystkich C. K. Kraiów, obrane były ze strony Królestwa Galicyi następuiące Osoby Deputowanymi: Jan Kanty Hrabia Stadnicki, C. K. aktualny tayny Radca i Szambelan; Hrabia Ossoliński C. K. aktualny tayny Radca; Antoni Hrabia Lanckoroński, C. K. aktualny tayny Radca; Ludwik Xiążę Jabłonowski, Kommandor Ces. Austr. orderu S. Leopolda; Stanisław Hrabia Mniszek, C. K. Szambelan; Ignacy Hrabia Krasicki; Xawery Hrabia Starzeński; Ur. Stanisław Broniewski i Xiądz Stanisław Stocki, kapituły Wikaryusz Arcybiskupstwa Lwowskiego i Jan

Hofmann Radca magistratualny i Dowódzca wszystkich uzbroionych korpusów mieyskich Lwowskich Na czele téy Deputacyi stał Gubernator Królestw Galicyi i Lodomeryi, Piotr Hrabia Goess, w charakterze Prezesa Stanów kraiowych.

J. C. K. Apostolska Mosc pałaiąc od dawna życzeniem znalezienia sposobności, w któréyby mógł złożyć Xięciu Rejentowi Angielskiemu szczególnieyszy dowód wdzięcznego uznania nieśmiertelnych zasług, które Angliia przez stałe trzymanie się zasad swoiego Rządu i przez szlachetne przyczynienie się do oswobodzenia Europy, w powszechnéy sprawie położyła, przesłał Jego Królewicowskiéy Mości ozdobę orderu złotego Runa z tą prośbą, aby ią nosił iako dowód naywyższéy przyiaźni Jego. N. Cesarz i Król, iako W. Mistrz i Zwierzchnik tego okazałego orderu, uwolnił Jego Królewicowską Mość Xięcia Rejenta od przysięgi, którą tylko Katoliccy Kawalerowie składać zwykli. — Oprócz tego mianował J. C. K. Mość Xięcia Rejenta Właścicielem Austryackiego pułku huzarów, który nazywać się będzie pułkiem Xięcia Rejenta Angielskiego.

Dnia 8. Czerwca miał C. K. Minister interessow zagranicznych Xiążę Metternich zaszczyt, wręczyć Xięciu Rejentowi na umyślnéy audyencyi ozdoby powyższego orderu, a Hrabia Meerveldt, C. K. Ambassador przy Królewskim Dworze W. Brytanii, miał honor oddadź rzeczonemu Xięciu na téyże audyencyi własnoręczny list N. Cesarza.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

W pismach publicznych czytamy następuiący wiadomości z Londynu:

Xiążę Rejent zatwierdził dnia 2 Czerwca traktat pokoiu zawarty w Paryżu. Działa Toweru i w zwierzyńcu dawały ognia przez całą godzinę, i nadzwyczayny dodatek do Gazety dworskiéy doniósł Publiczności o tym ważnym wypadku. Xiążę Rejent przesłał to swoie zatwierdzenie do Paryża.

Dnia tegoż były wielkie pokoie u Królowey. O godzinie piérwszéy z południa przybyła Xiężniczka Karolina; piérwszy to raz ukazała się publicznie na pokoiach, a gdy wychodziła, podał iéy rękę Xiążę Następca Oranii, dla zaprowadzenia iéy do powozu. Xiężney Oldenburskiey, iadącey do pałacu Królowéy, assystował oddział gwardyi konney. Xiążę Reient przybył o godzinie 3ciey na pokoie z okazałym orszakiem, i bawił do 6tey. Królowę otaczały Xiężniczka Wallii Karolina, Xiężniczka Augusta i Marya, tudzież Xiążę i Xiężna York, Xiążęta Kent, Sussex, Cambridge, Glocester i Xiężniczka Zofia Glocesterska. Widziano między obecnemi Xiążąt Oranii, Wirtembergskiego i Oldenburgskiego, a było na pokoiach do 4000 osób.

Radość naszą z powodu pokoiu zmieszało nieprzyiemne zdarzenie. Wiadome są niesnaski między Xięciem Rejentem, a małżonką iego Xiężną Wallii. Wiadomo także, iż Królowa postanowiła mieć u siebie w teraźnieyszym miesiącu dwa razy pokoie. Xiążę Rejent zważywszy, iż niepodobna mu będzie wymowić się od znaydowania się na nich, oświadczył Królowey, iż postanowił stale nie spotkać się nigdzie ani publicznie, ani prywatnie z Xiężną Wallii. Królowa zatém uwiadomiła Xiężnę o tém postanowieniu iego, co dało powód Xiężnie do napisania listów, tak do Królowey, iako i Xięcia Rejenta, w których utyskuie na niesłuszną surowść i upokorzenie siebie, a wcale niezasłużone. Wszakże przyrzekła nie pokazać się na zapowiedzianych pokoiach u Królowéy. — Słychać, iż strona oppozycyyna poda w Parlamencie wniosek względem korrespondencyi Xiężnéy Wallii z Królową i Xięciem Rejentem, ogłoszonéy przez dzienniki. Ale to ten tylko skutek będzie miało, iż obie strony bardziey się osławią, a co boleśnieysza, że w chwili ziechania się znakomitych Cudzoziemcow.

Xiężna Wallii, była d. 3. Czerwca na teatrze w Conventgarden. Jak tylko spostrzeżona była od widzów, powstało całe zgromadzenie i przywitało ią nayżywszym oklaskiem, żądaiąc pieśni: Boże zachoway Króla, którą też przy hucznych okrzykach odśpiewano.

W Londynie poczyniono przygotowania dla iak nayokazalszego przyięcia N. Cesarza Rossyyskiego i N. Króla Pruskiego.

Flotta Angielska, na którą wsiadł w porcie Bulońskim Cesarz Alexander z Królem Pruskim i znakomitą świtą, wyszła d. 6go Czerwca pod żagle o godz. 1wszéy po południu. O godz. 6téy wieczorem wylądowali NN. Podróżni w Dower.

Już to drugi raz (piszą dzienniki Angielskie) widzi Anglii a Cesarza Rossyyskiego, a Króla Pruskiego raz piérwszy.

NN. Monarchowie wypłynęli z Bulogne na okręcie Impregnable dowodzonym przez Xięcia Klarencyi, a towarzyszyły im Król. Angielski liniiowy okręt *Monarcha*, fregata *Jazon*, iachty *Royal Soveraing* i *Charlotte* wraz z kilkunastoma inemi okrętami. Podczas odpłynienia strzelano ze wszystkich dział.

Ta flotta przypłynęła na brzegi Angielskie z mocnym wiatrem, z którego to powodu okręt *Impregnable* o półtory mili od Dower na kotwicy stanąć musiał. Xiążę Klarencyi kazał puścić na morze swoią szalupę dla wyszukania naywygodnieyszega na wylądowanie mieysca; lecz ponieważ wiatr zwolniał, przeto wysiedli NN. Monarchowie w Dower na ląd wśród huku wszystkich dział okrętowych i brzegowych, tudzież wśród radośnych okrzyków niezmiernego mnóstwa ludu. Widok był przepyszny; maytki i ludzie okrętowi ubrani byli wszyscy w niebieskie kamizelki i białe pantalony.

Z NN. Monarchami wysiedli oraz na ląd Królewic Następca Pruski, Królewic Wilhelm, drugi Syn Króla, Królewic Wilhelm Brat Króla, Królewic Fryderyk Bratanieć Króla i Xiążę August Kuzyn iego; za niemi wysiedli Feldmarszałak Blücher, Baron Humbold, Pruski Kanclerz Stanu Hardenberg, Hrabia Nesselrode, Baron Anstett, Jenerałowie Płatow i Czernissew, Lekarz Cesarza Rossyyskiego Doktor Wylie, Karol Stewart, Pułkownik Cooke, Kapitan Wood &c.

Na brzegach powitali NN. Monarchów Lord Yarmouth, Lord Karol Bentink i Hrabia Rowlyn, a potém poiechali pod eskortą szarych Szkotów do domu Pana Fector. Gwardya honorowa, przeznaczona dla NN. Monarchów, składała się z dobranych z czterech pułków liniiowych ludzi i z milicyi Wallii.

Cesarz Alexander zdawał się bydź nieco znużonym powietrzem morskiém i nocował u Pana Fector. Król Pruski wysiadł w domu Yorka. NN. Monarchowie mieli wyiechać nazaiutrz o godz. 9téy zrana do Londynu. Gościniec téy stolicy do Dower wystawiał niewidziany nigdy widok. Zawalonym był ón od świtu całą ludnością okolicy tamteyszéy. Wszystkie mieysca wzdłuż gościńca ozdobione były banderami i emblemami.

O godz. 2giéy po południu przyiechało do stolicy kilkanaście 4ro i 6ciokonnych poiazdów, w których znaydowały się Osoby ze świty NN. Monarchów; za niemi szło kilkanaście innych poiazdów, w których znaydowali się Królewicowie Pruscy. O godz. 3ciéy gruchnęła ta wiadomość w stolicy, że Sir Karol Stewart odmieniaiąc konie na stacyi w Welling powiedział, iż NN. Monarchowie wyprzedzili go dwiema godzinami wprzódy, i że iako partykularni ludzie iechali. Nie chciał temu nikt wierzyć ponieważ było ieszcze w tyle bardzo wiele poiazdów, tudzież oddziałów dragonów i gwardyi Xięcia Rejenta. Lecz wiadomość ta potwierdziła się bardzo prędko, a Cesarz Rossyyski znaydował się iuż od wpół do 3ciéy godziny w Londynie. Monarcha ten iechał w poieździe swego Posła Hrabiego Lieven bez żadnego służącego, a Hrabia Yarmouth iechał przed nim w prostéy kolasce pocztowéy. Widziano wprawdzie te poiazdy, lecz nie wpadło żadnemu człowiekowi na myśl, aby w którym z nich siedzieć miał Cesarz Rossyyski.

Cesarz Alexander wysiadł w pałacu Pultnéy, w którym mieszka Xiężna Oldenburska; wszedł do niego i przechodził przez dolne pokoie nie będąc poznanym; nakoniec poznał go Xiążę Gagaryn, a Xiężna Oldenburska wybiegła naprzeciw niego na wschody, na których się iak nayserdeczniéy uściskali, przyczém Monarcha małego Xięcia Alexandra pocałował. W tém rozległo się po wszystkich stronach, że Cesarz Alexander przybył, a Lud cisnął się przed pałac i rozpoczął radośne okrzyki. „Niech żyie Cesarz!"

Cesarz pokazał się na balkonie i pozdrowił Lud iak naypopularniéy. Dopiéro o godz. 11téy ustąpiły tłumy Ludu z przed pałacu.

O godz. wpół do 5téy wyiechał Cesarz z pałacu dla odwiedzenia w Carltonhouse Xięcia Rejenta. Cesarz siedział w prostym poieździe, tak, że go nawet przeznaczona dla niego na straż honorowa iazda nie poznała, i dopiéro za nim przybyła.

Xiążę Rejent kazał dla Cesarza w pałacu St. James ustroić nayprzepyszniéy pokoie Xięcia Kumberlanda; Lord Szambelan, Lord Intendent, Xiążę Montrose, Pułkownik Torton i gwardya honorowa bawili tam do 7méy godziny wieczornéy w nadziei przyięcia tamże tego Monarchy.

Król Pruski przyiechał także niepo-

znany i iak partykularny podróżny do Londynu, wysiadł w pałacu St. James, stanął w pokoiach Xięcia Klarencyi, a około godziny 4tey odwiedził Xięcia Rejenta, u którego całą godzinę bawił.

Skoro Cesarz Rossyyski przez iednego ze swoich piérwszych Officerów N. Królowę Angielską o swoiém do Londynu przybyciu uwiadomił, przyiechała taż Monarchini w towarzystwie Królewien Augusty i Maryi do stolicy.

Dnia 8. Czerwca przyymował Cesarz ranne odwiedziny w pałacu Xięcia Kumberlanda. Ubranym był w mundur galowy. Hrabia Yarmouth zastępował mieysce W. Szambelana. Xiążę Rejent w mundurze polnego Marszałka, odwiedził go naypiérwszy w towarzystwie Xięcia Yorka i Lorda Castlereagh. Gdy Xiążę był na wschodach, wyszedł naprzeciw niego Cesarz. Posłowie zagraniczni i nayznakomitsi Cudzoziemcy byli na tych rannych odwiedzinach, które blisko poł godziny trwały. Gdy Xiążę Rejent odchodził, wyprowadził go Cesarz aż do drzwi i wyiechał wkrótce potém do pałacu Pultney.

Xiążę Rejent poiechał zaraz wśród radośnych okrzyków Ludu do pałacu Xięcia Klarencyi dla odwiedzenia Króla Pruskiego, u którego nie mniéy świetne znaydowało się grono. Otaczali Króla Pruscy Królewice i Feldmarszałek Blücher.

Wieczorem o godz. 5téy było towarzystwo we Dworze Królowéy. Monarchini ta otoczoną była Królewicami i Królewnami Królewskiéy Familii i licznym Dworem.

Cesarz Rossyyski przyiechał tamże w paradnym poieździe Xięcia Rejenta. Szambelan Królowey Hrabia Morton, miał zaszczyt wprowadzenia tamże tego Monarchy, którego Królowa bardzo pochlebną powitała przemową.

Potém przedstawieni byli Królowéy Xiążę Radziwiłł i Xiąże Metternich.

O godz. 6téy przyiechał Król Pruski z Familiią i świtą swoią, a Królowa piwitała go bardzo świetnie.

O godz. 7méy siadła Królowa do obiadu. U stołu tego iedli: Cesarz Rossyyski, W. Xiężniczka Xiężna Oldenburska, Król Pruski, Królewice Pruscy, Xiążę Radziwiłł, Królewic Następca Wirtemberski, Królewic Następca Bawarski, Xiążę Oranii, Xiąże Oldenburski, Xiążę Karol Meklenburski, i kilka Królewien Angielskich.

Dnia 9. Czerwca oglądał Cesarz Rossyyski w towarzystwie Xiężnéy Oldenburskiéy niektóre osobliwości Londynu.

Niezmierzne tłumy Ludu cisną się wszędzie, gdzie tylko NN. Podróżni publicznie się pokazuią.

Mówiono powszechnie w Londynie, że NN. Goście zabawią się tam tylko dni dziesięć.

Feldmarszał Blücher został także za przybyciem swoiém do Lodynu zaszczytnie przyiętym. Xiążę Rejent wysłał naprzeciw niego dwoch Pułkowników, którzy go przez radośne wykrzykuiące tłumy Ludu zaprowadzili do Carltonhouse, gdzie mu Xiążę Rejent dał audyencyę, a potém wziąwszy go za rękę zaprowadził do wielkiéy sali napełnionéy licznem zgromadzeniem, w obliczu którego powiesił mu niebieską wstęgę orderową z medalionowym wizerunkiem swoim osadzonym suto brylantami. Marszałek ukląkł podczas téy ceremonii przed Xięciem i pocałował go w rękę. Liczni Widze wynurzyli radośnemi okrzykami ukontentowanie swoie z powodu téy rozczulaiącéy sceny.

Włochy.

W pismach publicznych czytamy następuiące doniesienia z Państwa Kościelnego:

Z Rzymu d. 20. Maia. — Przygotowawania na przyięcie Oyca S. czynią się tu z podwoionym pośpiechem. Przed pałacem Weneckim wystawiona iest brama tryumfalna, iona zaś przed mostem zamkowym. Od bramy del Popolo aż do mostu Ponte molle ciągną się zielone łuki, przeplatane bukszpanem i mirtami. Most łyżwowy z przygotowanym faierwerkiem łączy brzeg Ripetta z drogą prowadzącą na łąki S. Anioła. Niezmierne są także przygotowania do powszechnego oświecenia miasta, przez trzy dni trwać maiącego. Przybywa tu co dzień wielka liczba osób, a mianowicie Duchowieństwo z różnych Prowincyi. Dla widzów urządzone są wystawy na róznych mieyscach, do których bilety przez Municypalność bezpłatnie rozdawane będą. Cudem będzie, iezeli nikt w tłoku życia nie utraci.

W tych dniach uwięziono tu kilka osób, które należały do napadu na Pałac Papieski, gdy Piusa VII. uwieziono; dotychczas wyśledzono dopiero 16tu tych winowayców, lecz ogólna ich liczba, według po-

dania samych Francuzów, wynosić ma około 40 osób. Ledwie poiąć można, iak ci ludzie odważyli się zostać w Rzymie. Zapewne sądzeni będą iako Przestępcy obrażonego Majestatu.

Po zniesieniu Rządu Francuzkiego, zdarzyło się teraz w iednym miesiącu więcéy zabóystw, niż przed tém w kilku latach; co podobno też iedyną było zaletą, iaką sobie ziednała surowość Francuzka. Żebraków także wszędzie znowu pełno.

Roboty około urządzenia Pałacu na Monte-Cavallo popierane są z nieustanną gorliwością. Łaźnie marmurowe, Gabinet Cesarski i malowania allegoryczne w iednéy chwili znikneły tak, iak widziane dotąd obce straże. Przed pałacem paraduie znowu straż Szwaycarsko-Papiezka w nowych mundurach, maiąca, zamiast dawnych tróygraniastych, stosowane kapelusze.

Z wielkiém zadziwieniem Rzymian ziechali tu w tych dniach Matka Napoleona, i Kardynał Fesch.

Dnia 28. *Maia.* — Nim świtać zaczęło dnia 24. b. m., w którym nareszcie mieliśmy mieć szczęście widzenia znowu Oyca S., iuż wszystkie ulice napełnione były ludźmi, z których iedni pieszo, inni konno lub w poiazdach przez bramę del Popolo wyruszyli. W mieście, iak w uroczyste święta, wszystkie sklepy były zamknięte; rzemieślnicy dnia tego nie robili, a wszyscy ludzie przystoynie i stosownie do uroczystości dnia byli ubrani. Przewidziano zawczasu, że drzwi, okna, dachy i ulice nie zdołaią obiąć zbiegaiącego się zewsząd mnóstwa Ludu, dla tego po całéy drodze, przez którą Jego Swiątobliwość miał iechać, to iest, z Ponte-molle do Porta del Popolo, a ztamtąd do Watykanu i Kwirynału, w kilka rzędów porobione były siedzenia. Od samego rana, okna i drzwi Domów przyozdobione były kwiatami, wstęgami i obiciami, a ulice napełnione paradnemi karetami Kardynałów, Ministrów zagranicznych, Prałatów i znakomitych mieszkańców Rzymskich. Gwardya obywatelska, żołnierze Pepiezcy, gwardye Kapitolińskie, Senatu, gwardya Szwaycarsko-Papiezka, iazda Austryacka, iazda i piechota Neapolitańska nadały temu okazałemu widokowi iescze więcey świetności.

Kilku dniami przed przybyciem Jego Swiątobliwości, wszedł był do Rzymu korpus iazdy Węgierskiéy; ta z piechotą Papiezką i obywatelską w dwóch szeregach uszykowana była przy wniyściu do bramy del Popolo. Oddziały téyże iazdy Węgierskiéy stały od Napi do Rzymu i otaczały Oyca S. przy wieździe do Rzymu. Lud na widok woienney postawy tego woyska nie mógł wstrzymać radości swoiéy, która w głośnych odezwała się okrzykach, gdy Kawaler Lebzeltern, nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister N. Cesarza Austryackiego w 4okonnym powozie przez bramę wyiechał. Z poklaskiem i hucznym odgłosem wynurzał Lud sprzymierzonym Mocarstwóm dzięki za przywrócenie pokoiu, Religii i Naczelnika Kościoła.

Dla Monarchów bawiących w Rzymie Królestwa Jchmość Hiszpańskich, Króla Sardyńskiego i Królowéy Etruryi, wystawione były na placu del Popolo okazałe balkony. Nim iednak ci Monarchowie mieysca te zaięli, wyiechali z Dworami swoiemi naprzeciw Oyca S. do la Giustiniana, maiętności Pana Gigli. Gdy J. Swiątobliwość tam stanął, wyszli Królestwo Jchmość naprzeciw niemu do powozu, a tkliwe ich przywitanie się sprawiło na sercach Widzów naygłębsze wrażenie. Królestwo Jchmość towarzyszyli potém J. Swiątobliwości do pokoiów.

W Giustiniana byli także P. Dodie i P. Fagan Konzul Angielski, którzy nader uprzeymie przyięci byli. Przed wyiazdem ztamtąd, dał Oyciec S. z balkonu, umyślnie na ten koniec wystawionego, licznie zebranemu Ludowi błogosławieństwo.

Wyiechał potém J. Swiątobliwość do Ponte-molle, gdzie stał w pogotowiu orszak, maiący mu towarzyszyć do miasta. Przyięty tam był od Kommissyi Stanu; a gdy Cesarsko-Austryacki Minister Kawaler Lebzeltern, Minister Portugalski Kawaler Pinto, Jen. Pignatelli Cerchiara, Dowódzca woyska Neapolitańskiego z Sztabem swoim, i Szambelan Margrabia Montroni zbliżyli się do powozu J. Swiątobliwości, wysiadł Oyciec S. z niego, i przypuścił ich do ucałowania ręki. Odmieniwszy potém suknie, wsiadł do przygotowanego powozu, będącego podarunkiem Króla Hiszpańskiego Karola IV.. Przy Oycu S. siedzieli Kardynałowie Matei i Pacca. Powóz ciągnęło 72 młodych ludzi, przed którym szły biało ubrane dzieci z gałązkami palmowemi, a obok po prawéy, iechał konno Jenerał Pignatelli, po lewéy zaś, Pułkownik dowodzący iazdą Austryacką.

Droga z Ponte-molle do Porta del

Popolo zasłana była mirtami i kwiatami, a okrzyki radośne Ludu trwały nieprzerwanie.

Przy Porta del Popolo przyięty był Oyciec S. od Senatu Rzymskiego, a Margrabia della Valle miał następuiącą przemowę:

„Oycze Swięty! Gdy Religiia tryumfuie; gdy się świat Katolicki raduie; gdy się wierni Twoi Poddani weselą; gdy się nade wszystko Rzym, stolica Papiezka, cieszy, szczęście to pochodzi z okazałéy stałości, iakąś W. Swiątobliwość w przeciwnościach Kościoła i tronu okazał. Senat imieniem Ludu Rzymskiego składaiąc u nóg W. Swiątobliwości naygorętsze dzięki, oddaie Ci hołd wierności, którą zawsze w sercu swoiém zachował. Dawszy ón w każdéy okoliczności niewątpliwe dowody przywiązania i uszanowania, za szczęśliwego się poczytuie, iż przy szczęśliwym powrocie Twoim, iak w każdéy innéy przygodzie, dowieśdź tego może, i prosi W. Swiątobliwości o oycowskie błogosławieństwo."

Oyciec S. odpowiedział:

Dziękuiemy Senatowi Rzymskiemu za uczucia, które nam imieniem Ludu Rzymskiego wynurzył; lecz nic nie pochodzi od Nas, ale wszystko od Boga."

Na to rzekł Margrabia della Valle,

„Pomiędzy cnotami, zdobiącemi W. Swiątobliwość, iaśnieie także pokora; lecz, Oycze S., widzisz uczucia Senatu potwierdzone przez radośne okrzyki Ludu."

Oyciec S. podziękował, daiąc Senatowi błogosławieństwo.

Za każdém postępowaniem parady powiększał się zapał, aż J. Swiątobliwość stanął przed Kościołem S. Piotra, gdzie go Król Sardyński przy drzwiach przyiąwszy, w nogę chciał pocałować, na co Oyciec S. nie zezwolił; ale podniosłszy Króla ścisnął. Z Kościoła udał się Oyciec S. przy wzwyż opisanéy paradzie do Kwirynału, gdzie przychylaiąc się do prożby Ludu, dał z balkonu błogosławieństwo.

Wieczorem, miasto iak nayokazaléy oświecone było.

Dnia 26. iako w święto Apostoła Rzymskiego S. Filipa Nereusza, udał się J. Swiątobliwość do St. Maria Vallicella, zwanéy la Chiesa Nuova, gdzie miał mszą Kardynał Pacca. Po powrócie ztamtąd, dał Oyciec S. z balkonu Ludowi błogosławieństwo.

Iazda Węgierska zastąpiła przy Jego Swiątobliwości mieysce straży konney honorowéy. Dowodzi nią Podpułkownik Opitz z pułku huzarów Radeckiego, który się także nad Adygą popisał.

Dnia 27. odwiedzili Oyca S. Królestwo Jchmość Hiszpańscy z Xięciem Pokoiu.

Tegoż dnia zrana przybył tu także Lucyan Bonaparte, i miał wieczorem Audyencyią u Oyca S.

Z Królestwa Neapolitańskiego umieściły pisma publiczne następuiące wiadomości:

Dnia 21. Maia ogłoszono w Neapolu Patent Królewski téy osnowy:

„Joachim Napoleon, Król Neapolitański &c. Zważaiąc, iż umowy, przez które Królestwo Nasze z pierwszemi Mocarstwami Europy w związku zostaie, i iednomyślne życzenie tychże Mocarstw, każą nam się spodziéwać trwałego pokoiu; chcąc oraz kochanym Naszym Poddanym podadź sposobność użycia szczęśliwych skutków tegoż pokoiu, a rolnictwu i rzemiosłom przywrócić ręce, których z powodu potrzeb kraiowych były pozbawione; przekonani także, że każdego czasu w miłości i patryotyzmie Poddanych Naszych, gdyby okoliczności tego wymagały, znaydziemy gotową potrzebną siłę do obrony Kraiu, postanowiliśmy i stanowiemy, co następuie:

1) Konskrypcya woyskowa zniesiona iest w całém Królestwie Naszém. 2) Wprowadzony znowu będzie dawny zaciąg dla uzupełnienia woyska, wszelako z odmianami, iakie przez wzgląd na ludność, rolnictwo i rzemiosła za potrzebne uznane będą. 3) Woysko w czynnéy służbie będące, w pewnéy liczbie, i na pewny czas, których oznaczenie corocznie sobie zachowuiemy, puszczone będzie za urlopem. 4) Ninieysza Ustawa nie tycze się ludzi, iuż powołanych do woyska przez Konskrypcyę woyskową. 5) Ministrowi woyny poleca się wygotowanie Proiektu względem nowego zaciągu i urlopowania woyska."

Innym wyrokiem Królewskim pod tymże dniem ustanowiona iest Kommissya, składaiąca się z Urzędników i Prawników, maiąca się zaymować wypracowaniem proiektu do potrzebnéy odmiany teraźnieyszego pra-

wodawstwa. Kommissya ta podzielona iest na cztéry Wydziały, z których pierwszy ma wypracować Księgę Praw cywilnych; drugi, tryb postępowania sądowego; trzeci, Prawa o karach; czwarty, Kodex handlowy. Wszystkie Sądy będą wezwane, aby nabyte w tym względzie doświadczenia i uwagi swoie Kommissyi prawnéy udzielały.

Cesarzowa Marya Ludwika obwołaną została uroczyście w Parmie Monarchinią i Xiężną.

Tegoż dnia wydał znayduiący się tamże Ces. Austryacki Jen. Major Hrabia Nugent następuiące ogłoszenie:

„W pośród wielkich wypadków, które niedawno zaszły w Europie, myślały sprzymierzone Mocarstwa o zabezpieczeniu losu poczciwych mieszkańców Parmy, Piacencyi i Gwastali, i o połączeniu ich znowu w iedną rodzinę dla tego, aby przywrócić znowu dnie szczęścia i blasku, pod którémi Ludy te przeszło dwa wieki kwitnęły. — N. Cesarzowa Marya Ludwika, Arcy-Xiężniczka i Córka wspaniałomyślnego Cesarza Austryackiego, rządzić będzie Wami w skutku Umów, które poprzedniczo między sprzymierzonymi Mocarstwami zawarte zostały. Zwiastuiąc Wam z rozkazu JW. Feldmarszałka Hrabiego Bellegardego tę szczęśliwą wiadomość, ogłaszam oraz w skutku wyższych rozkazów, iż tymczasowa Rejencya, złożona z niżéy wymienionych Osób, odtąd w Imieniu N. Cesarzowéy naywyższe Rządy Kraiu obeymie. — Od téy Rejencyi, która godną iest zupełnie Waszego zaufania i poważenia, dowiecie się o tych urządzeniach, które poprzedniczo poczynione zostały w tym zamiarze, aby bieg publicznéy Administracyi i Władzy sądowéy przywieśdź do zgodności z będącemi prawami i z prawdziwém dobrem Waszém. — Podczas ostatnich wypadków woiennych złożyliście nayświętnieysze dowody rostropności, uległości, waleczności i przychylności do dobréy sprawy. Tuszę więc sobie z tego z pewnością, iż i nadal okażecie się godnymi siebie we wszelkich okolicznościach. Dań w Parmie d. 6. Czerwca 1814.

C. K. Jen. Major, Szambelan, Komandor Orderu Maryi Teressy i W. Krzyża orderu S. Maurycego.

Hrabia Nugent.

Mianowani Członkami tymczasowéy Rejencyi: Hrabia Cezar Ventura, Dyrektorem; Margrabia Kazimierz Melilupi, Prezesem interessów politycznych; Hrabia Albert Scotti i Margrabia August Menora Radcami przy tychże interessach; Hrabia Piotr Politi Prezesem Wydziału prawnego, Domicyusz Crescini i Józef Pelleri, Radcami tegoż Wydziału.

Wyspa Elba.

Według doniesień z Porto-Ferrajo, głównego miasta téy wyspy (zawartych w Gazecie Wiédeńskiéy), było tamże d. 6. Czerwca żywe trzęsienie ziemi, które nie zrządziło wprawdzie szkody, lecz powszechny postrach wzbudziło.

Taż Gazeta donosi ieszcze, że dnia 6. Czerwca przyiechała do Porto-Ferrajo Madame Paulina, Siostra Cesarza Napoleona, a Małżonka Xięcia Borghese. Cesarz Napolenn używał zupełnego zdrowia i wyieżdżał codziennie na spacer albo konno, lub też w poieździe, alboliteż ieździł na barce po morzu. Codziennie przychodziły do Porto-Ferrajo ekwipaże i tabory Cesarskie.

Francya.

Z powodu zawartego pokoiu czytamy w pismach publicznych następuiący artykuł, wyięty z dzienników Paryzkich:

„Po ogłoszeniu warónków pokoiu zgadzamy się, iż ieżli iest przez się chlubnym, bardziéy ieszcze iest przez okoliczności, w iakich Francya była po utracie wóysk swoich, Kraiów, stolicy i siły morskiéy. Szczęściem, żeśmy w podobnych okolicznościach uniknęli warónków pokoiu r. 1763. i tych, które w latach 1709. i 1710. przepisane były Ludwikowi XIV. od Hollendrów, tych nakoniec, na które iuż Bonaparte był zezwolił. — Na południo-wschodzie zyskaliśmy większą część Sabaudyi; na Wschodzie i Północy otaczamy nowym Kraiem potróyną liniię twierdz naszych. Odzyskuiąc my na Oceanie Atlantyckim Gujane, Martynikę, Gwadelupę, i nabywaiąc nowego prawa do St. Domingo, uważać to możemy w tamtéy części świata za dosyć szczęśliwy wypadek nieszczęśliwéy woyny morskiéy. — W Indyach-Wschodnich żałuiemy wprawdzie (bo za cóż tego wyznać nie ma-

my!) utraty Isle de France, ale nam zostaię wyspa Bourbon. I to też dosyć iest ważném, że handel nasz otrzyma na lądzie w Indyach niepodległą cząstką Kraiu.— Co się tycze Szwaycaryi, Hollandyi, Niemiec i Włoch, Kraie te przywykłe oddawna do ścisłych związków z Francyą, zatrzymaią dawny swóy związek federacyyny. Szczególniey zaś zgłębić należy ducha tego traktatu. Handel iest teraz piérwszym przedmiotem Kraiów Europeyskich; stał ón się powszechnym węzłem, powszechną potrzebą. Gdyby Francya pozostała ieszcze czas nieiaki bez handlu, byłaby innym Narodóm przez swe męztwo dłużéy ieszcze zagrażała; Anglia zaś, pozbawiona związku ze stałym lądem, byłaby niewątpliwie przymuszoną nagrodzić to sobie przez opanowanie wszystkich morz i całego handlu. Uprzątnął to traktat. Europa musiała życzyć, aby Francya odzyskała swóy handel i siłę morską. Zmnieysza się przez to przewaga Anglii na morzu, a przewaga Francyi na lądzie. Równymże interessem Europy było, aby Anglia powróciła do dawnych handlowych związków. Zyskuie przez to w bilansie Europy, a traci nieco z przewagi na morzu."

Po przeczytaniu Aktu Konstytucyi Państwa Francuzkiego (*który umieściliśmy w przeszłym Nrze Gazety naszéy*) czytał Minister Stanu Ferrand cztéry urządzenia Królewskie.

Wpiérwszém zabrania Król Cudzoziemcóm zasiadać w Izbie Parów i Deputowanych, póki nie pozyskaią od Króla Indygenatu, przez obie Izby potwierdzonego.

Drugie urządzenie brzmi iak następuie:

Kazaliśmy podać sobie stan Członków byłego Senatu, i przekonaliśmy się, że pomimo tego, co cały Senat w ostatnim czasie zdziałał dla przyśpieszenia powrotu Naszego do Kraiów Naszych, większa część Członków iego została Senatorami potrzebuiąc spoczynku, i że im za ważnę usługi w stanie cywilnym i woyskowym należały się nagrody. Nie myślemy wcale pozbawić ich téy nagrody, i postanowiliśmy zostawić im dożywotnie pensyą, iaką dotąd brali. Troskliwość Nasza rozciąga się nawet na ich wdowy, aby przyszłość nie zasmucała tych, którzy nie maią maiątków. Chcąc, aby tym sposobem wszyscy mieli udział naszey Królewskiéy życzliwości, stanowiemy: 1) Teraźnieysze uposażenie Senatorów i Senatorye wcielaią się do Dóbr Korony pod oddzielną rubryką, i po odłączeniu własności prywatnych przyłączonych do nich przez konfiskatę, która będzie oddana Właścicielom, 2) Członki Senatu rodem Francuzi mieć będą pensyi na rok 36,000 franków, a ich wdowy 6000, ieżli względem nich uznamy, że ta pensya iest im potrzebna. 3) Dochody z teraźnieyszego uposażenia Senatu obracane będą szczególniéy na wspomnione pensye, na ukończenie robót w Pałacu Luxemburskim. Po śmierci Senatora, pensya tego wraca do Dóbr Korony, &c. &c. — Działo się w Paryżu d. 4. Czerwca.

Trzecie urządzenie oznacza pałac Luxemburski na mieysce posiedzeń Izby Parów. Mianuie Hr. Barthelemy Vice-Prezesem, a Hr. Semonville W. Referendarzem (któremu dozór pałacu i archiwum iest powierzony).

Czwarte urządzenie zapewnia Deputowanym do Ciała prawodawczego ich pensyą aż do skończenia się urzędowania, i wyznacza tymczasowie pałac Bourbon na ich posiedzenie.

Czytał potém Kanclerz następuiące nazwiska mianowanych przez Króla dożywotnie 154 Parów Francyi:

Arcybiskup *Reimski*. — Biskupi: z *Langres*, i *Chalons*.

Xiążęta (*Ducs*), *Uzes*, *Elboeuf*, *Montbazon*, *Trémoille*, *Chevreuse*, *Brissac*, *Richelieu*, *Rohan*, *Luxembourg*, *Grammont*, *Mortemart*, *Saint-Aignan*, *Noailles*, *Aumont*, *Harcourt*, *Fitz-James*, *Brancas*, *Valentinois*, *Fleury*, *Duras*, *Vaguyon*, *Praslin*, *Rochefaucauld*, *Clermont-Tonnerre*, *Choiseul*, *Coigny*. — Xżę (Prince) *Benewentski*.

Xiążęta (Ducs) *Croy*, *Broglie*, *Laval-Montmorency*, *Montmorency*, *Beaumont*, *Lorges*, *Croi d'Havré*, *Polignac*, *Levis*, *Maillé*, *Saulx-Tavanne*, *Force*, *Castries*, *Noailles* Xiążę *Poix*, *Oudeauville*, Xiążę *Chalais*, *Serent*; — Xiążę (Duc) *Placencyi*, Xżę (Prince) *Wagram*. — Marszałkowie Xiążęta (Ducs) *Tarentu*, *Elchingen*, *Albufera*, *Castiglione*, Hr. *Gouvion-Saint-Cyr*, Xiążęta *Raguzy*, *Reggio*, *Conegliano*, *Treviso*.

Hrabiowie: *Abrial*, *Barral* Arcybiskup z *Tours*, *Barthelemy*, *Bayanne*, *Beauharnais*, *Beaumont*, *Bertholet*, *Bernonville*, *Barbe-Marbois*, *Boissy d'Anglas*, *Bourlier* Biskup z Evieux, Xiążę *Cadore*, Hr. *Canclaux*, *Casa-Bianca*, *Chasseloup Laubat*, *Cholet*, *Clément de Ris*, *Colaud*, *Colchen*, *Cornet*, *Cornudet*, *A-*

boville, *Auguesseau*, Marszałek Xiążę *Gdański*, Hr. *Davoust*, *Domont*, *Croix*, *Dedelay d'Agier*, *Dejean*, *Enbarrére*, *Depére*, *Destut de Tracy*, *Harville*, *Haubersaert*, *Hédouville*, *Dupont*, *Dupuy*, *Emmery*, *Fabre de l' Aude*, *Fontanes*, *Garnier*, *Gassendi*, *Gouvion*, *Hervin*, *Jaucourt*, *Journu Aubert*, *Klein*, *Lacepéde*, *Lamartilliere*, *Lanjuinais*, *Laplace*, *La-Tour-Maubourg*, *Lecouteulx-Canteleu*, *Lebrun de Rochemont*, *Legrand*, *Lemercier*, *Lenoir-Laroche*, *l'Espinasse*, *Malleville*, *Montbadon*, *Montesquiou*, *Pastoret*, *Peré*, Marszałek Hr. *Pérignon*, *Pontécoulant*, *Porcher z Richebourg*, *Rampon*, *Redon*, *Sainte-Suzanne*, *Saint-Vallier*, *Ségur*, *Semonville*, Marsz. Hr. *Serrurier*, *Soules*, *Shée*, *Tascher*, *Thevnard*, *Valence*, Marsz. Hr. *Valmy*, Hr. *Vaubois*. *Vernier*, *Villemanzy*, *Vimar*, *Volney*, *Maison*, *Dessolle*, *Latour-Maubourg*, Xżę *Feltre*, Hr. *Beillard*, *Curial*, *Viomenil*, *Vaudreuil*, *Bailli de Crussol*, Marg. *Harcourt*, Marg. *Clermont Gallerand*, Hr. *Charles de Damas*.

Ninieyszą listę podpisał Król dnia 4. Czerwca.

Wymienieni tu Parowie wykonali zaraz przed Królem przysięgę, toż samo uczynili Deputowani Departamentów.

Zabrał znowu Król głos, i rozkazał Paróm udać się zaraz do Pałacu Luxemburskiego i rozpocząć tam posiedzenie, a Deputowanym z Departamentów rozpocząć także posiedzenie w Pałacu Bourbon pod przewodnictwem Vice-Prezesa Felixa Faulcon, poczém wrócił Król do Tuilleries wśród okrzyków Niech żyie Król! Gwardya narodowa stała w dwóch szeregach.

Z Senatu Napoleońskiego nie weszło do Izby Parów Francyi 43 Członków; między temi iest 18 nie będących rodem z Francyi. Z Francuzów zaś nie utrzymali się: *Cambaceres*, *Siyes*, *Gregoire*, *Dyzez*, *Roger-Ducos*, *Fouché*, *Cochon l' Apparent*, *Dubois-Dubay*, (ci wszyscy glosowali na śmierć *Ludwika XVI*), *Garat*, Kardynał *Cambaceres*, *Bourlier*, *Primat*, *Ferino*, Xiążę *Vicenza (Caulincourt)*, *Chasset*, *Eurer*, *Garan de Coulon*, *Monge*, *Chaptal*, *François de Neufchateau*, *Gurhenent*, *le Jeas*, *Röderer* i *Villetard*.

T u r c y a.

Gazeta powszechna zawiéra następuiący list od granicy Multańskiéy pisany d. 1. Czerwca: „Wielkie odmiany w polityczném położeniu Europy, zrządzone przez ostatnie wypadki w Paryżu, sprawiły także i w Multanach nadzwyczayne wrażenie. Szczególniey zaś zdawał się bydź dotknięty temi Xiążę Hospodar Multański, gdyż po odebraniu wiadomości o wkroczeniu wóysk sprzymierzonych do Paryża i o zrzuceniu z tronu Bonapartego, zamknął się przez sześć dni w swoich pokoiach, oświadczaiąc się bydź chorym. Toż samo i Xiądz Beniamin, Metropolita w Jassach, który się oddalił był ztamtąd w czasie zaięcia tegoż miasta przez woyska Rossyyskie, a po odeyściu Rossyan znowu do metropolitalnéy siedziby swoiéy powrócił, zamknął się także z tego powodu i zachorował. Bojarowie (Szlachta) zaś, radowali się wielce z powodu oswobodzenia Europy i ostatecznego tryumfu dobréy sprawy, z któréy to przyczyny powszechna panuie tam radość. Przed domem Austryackiego Ajenta i Konzula Rossyyskiego powiewały bandery ich Monarchów; oświecali oni swoie domy i dawali uczty. Wice Konzul Francuzki udawał długo, iakoby nie dowierzał tym wiadomościóm, a przed domem iego powiewała toż samo troyfarbna bandera, którą iednakże nakoniec zdiąć kazać musiał." (*Tu donosi tenże list o nakazaném przez portę Ottomańską obwarowaniu cztérech twierdz nad* Dunajem, *tudzież o nałożeniu na* Multany *kontrybucyi* 1,200,000 *piastrów, o czém donieśliśmy iuż z korrespondencyi naszych w Nrze 45tym Gazety naszéy na stronnicy* 412.)

List pisany od granic Tureckich pod d. 29. Czerwca, (*który dnia onegdayszego odebraliśmy*) zawiéra co następuie:

„Według nayświeższych wiadomości z Konstantynopola zaszła w Seraiu bardzo znakomita zmiana w Ministeriium, która bynaymniéy za nieznaczącą poczytaną bydź nie może. Galib Effendy, który pracował wspólnie około zawartego w Bukareszcie pokoiu, Mąż posiadaiący wiele doświadczenia i znany powszechnie z poczciwości swoiéy, przestał bydź znowu Rais Effendym (Ministrem interessów zagranicznych); został ón iednakże bez znaków niełaski W. Sułtana z mieysca tego oddalonym, a Halet Effendy, polubieniec W. Sułtana, człowiek zdolny do przedsięwzięć i zawołany nieprzyiaciel Niemców i Rossyan, otrzymał Urząd iego. Porta Ottomańska zdaie się mieć zamiary, które iednakże pokryte są ieszcze zasłoną nayglębszéy taiemnicy. — Pracuią ciągle około obwarowania cztérech twierdz nad Dunajem."